WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 68. Dodatek tygodniowy do Nr. 8306 z dnia 29 październ ka 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

STARA PIOSNKA.

BRAK POPARCIA ZAGRĄ ŻA ISTNIENIU ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA MACIERZY.

Lwów, 28. października.

Mówiąc o O. K. S. M., nie można pominąć czcigodnej sylwetki gen. dra Bałłabana, dla którego O. K. S. M. jest oczkiem w głowie. Przykrem i wprost nie do uwierzenia jest **brak najmniejszego poparcia** dla tak pożytecznej instytucji ze strony społeczeństwa lwowskiego, a jeszcze przykrzejszą rzeczą jest słuchać tych uwag od gen. dra Bałłabana, który będąc w skrajnej ostateczności, zaryzykował wypowiedzenie takiej opinji.

O. K. S. M. jest **jedyną placówką we Lwowie**, gdzie pobierać można lekcje **nauki jazdy konnej**, prowadzone przez p. Kłębka, b. wybitną siłę nauczycielską, które stanowią fundament i podkład dla każdego chętnego do przyswojenia sobie **zasad tego sportu**, a następnie dadzą Sokolstwu i ogółowi jeźdźców z pewnością **niejedną pożyteczną siłę na polu hippicznem.**

Wprost karygodnem jest niepopieranie takiej placówki — mimo że wszystko przemawia za jej najwyższym rozwojem, bo O. K. S. M. rozporządza niedaleko przystanku tramwajowego **zarówno stajniami**, gdzie za minimalną opłatą 45 zł. miesięcznie, znajdzie każdy wierzchowiec pierwszorzędną opiekę i wzorową obsługę. OKSM. rozporządza dwoma ujeżdżalniami, jedną **otwartą** i jedną **krytą**, oraz bardzo ładnym torem konkursowym i do galopowania, na którym odbyły się tego roku bardzo udatnie ogólno-polskie zawody konne, w końcu jest **kryta ujeżdżalnia** zaopatrzona w doskonałe światło elektryczne, a nadto stoją do dyspozycji prawie **każdego typu przeszkody**. Dla początkujących, którzy jeszcze **nie mają pewności**, czy znajdą upodobanie w jeździe konnej i którym z tego powodu **nie opłaci się kupować na razie koni**, dalej dla tych, którzy własnych koni dla szkolnych celów początkującego nie chcą niszczyć, wzgl. nie rozporządzają odpowiednio wyszkolonymi do nauki końmi — odbywają się **indywidualne lekcje** za wprost śmiesznie niską opłatą na koniach, stanowiących własność OKSM.

Polska ma za sobą w każdej dziedzinie sportu hippicznego jak najszczytniejsze tradycje, jazda konna leży niejako we krwi każdego Polaka, sukcesy naszych jeźdźców w Ameryce, w Londynie i Nicei dowodnie o tem przekonały nawet zagranicę bardzo wybredną w urabianiu opinji których **dla obcych, więc czemuż to przypisać tak małe zainteresowanie się u nas tą gałęzią sportu?**

Dawniej, tuż jeszcze przed wybuchem wojny światowej, było ideałem każdego ucznia gimnazjalnego, opanować **sztuką jeździecką** i w konsekwencji dochrapać się konia. Była to rozrywka ze wszech miar godna zalecenia. Dlatego też spotykała się ta gałąź sportu zawsze **z największem zrozumieniem** zarówno u rodziców młodzieży szkół średnich, jak i u ciała profesorskiego. Tak było za czasów zaborczych rządów, a dlaczego dziś tak nie jest dlaczego dziś w nierzadkich wypadkach nawet i prasa sportowi temu uswego poparcia nie udziela, a loże dla niej przeznaczone na zawodach pustkami świecą? Dlaczego?

Nad rozwiązaniem tej zagadki i nad wymyśleniem trafnej odpowiedzi na te pytania „dlaczego" — mozoli się zawsze ofiarny i wszelkich poświęceń materjalnych gotów p. gen. dr. Bałłaban i jego koadjutor niezmordowany gosp. OKSM. p. T. Florjański, i mimo, że jak już wymieniono, wszelkie warunki są **najdogodniejsze**, wszelkie urządzenia **najbardziej nowoczesne i celowe** — OKSM. dla braku poparcia ze strony społeczeństwa **ledwo że wegetuje.**

Szkoda wielka tak pożytecznej placówki! Ratujmy ją przez gromadne wpisywanie się na członków tego oddziału, przez pobieranie tamże **lekcyj jazdy konnej** i przez częste **odwiedzanie wszelkich imprez**, urządzanych przez OKSM. awsze sportowo b. wysoko stojących.

Najbliższa, na wielką skalę zakrojona impreza — to **konkursy urządzone w dniu św. Mikołaja 6. grudnia br. dla pań i panów.** Baczmy wszyscy, którzy czynnego udziału w tym sporcie nie bierzemy, ażeby przynajmniej **jeżdżących zachęcić** i przyjść gromadnie na te zawody, a nadto postarajmy się, ażeby św. Mikołaj w tym roku jak największej ilości naszej młodzieży przyniósł w upominku **kupony na lekcje jazdy konnej w OKSM** — i ażeby najnajwięcej nagród dla zwycięzców tych konkursów Lwów ufundował.

Upominki na nagrody przeznaczone można już od przyszłego tygodnia składać w OKMS.

Dr. Wa. K.

List otwarty

Przemyskiego Klubu sportowego „Polonia".

Lwów, 28. października.

PKS. Polonja (Przemyśl) przesyła nam następujące pismo:

Sprawozdawca sportowy „Wieku Nowego" w recenzji z zawodów rozegranych przez drużynę piłkarską naszego klubu w dniu 23. bm. z Pogonią lwowską, między innymi zaznaczył, że klub nasz „ma sposobność poprobowania sił swoich z innemi ligowemi drużynami, a jak je pokona, przyznamy wtedy, że dobrze gra".

Przyjmując powyższe wyzwanie, stwierdzamy, że od takiej próby sił nigdy się nie usuwaliśmy, owszem zaraz po utworzeniu tzw. Ligi odnieśliśmy się do jej Zarządu z memorjałem, w którym, przedstawiając krzywdę, jaką klubowi naszemu wyrządzono, nie zaliczając go do Ligi, wysunęliśmy propozycję, by 4 najsłabsze wówczas, naszem zdaniem, zespoły ligowe, a to Jutrzenka, Ruch, Hasmonea i Legia, rozegrały z drużyną naszą zawody kwalifikacyjne o miejsce w Lidze.

Jakkolwiek memorjał ten, przesłaliśmy w odpisach, wszystkim wymienionym wyżej klubom, pozostał on zupełnie bez odpowiedzi, mimo, że w memorjale wyraźnie podkreśliliśmy, że sądzimy, iż wymienione wyżej kluby, w celu udowodnienia, że zaliczenie ich do Ligi było słuszne i sprawiedliwe, propozycję naszą przyjmą.

Obecnie po rzuconem nam przez „Wiek Nowy" wyzwaniu, jakkolwiek z jednej strony lojalnie przyznajemy, że mistrzowska drużyna Pogoń stoi przynajmniej o klasę wyżej od nas i że ostatnia nasza nad nią wygrana była przypadkiem, niemniej jednak odnośnie do całego szeregu innych klubów „ligowych" propozycję naszą podtrzymujemy, uważając je za słabsze od naszego klubu. Zdając zaś sobie dokładnie sprawę, z której strony pochodzi atak na nas we „Wieku Nowym", rozszerzamy propozycję naszą również na klub sportowy „Czarni" we Lwowie.

Jakkolwiek wszystkie wymienione kluby przeszły cały szereg „wysokoklasowych" rozgrywek ligowych, my zaś, wyrzuceni przez Ligę poza nawias sportu piłkarskiego w Polsce, rozegraliśmy jedynie dwa poważne mecze w tym roku, tj. z Cracovją i Pogonią — przyjmujemy z całą ochotą i gotowością wyzwanie „Wieku Nowego" tembardziej, że wymienionym klubom niejednokrotnie już udowodniliśmy, że grać umiemy. — Od siebie stawiamy jeden tylko warunek, a mianowicie, że klub, który w rozgrywkach tych zajmie ostatnie miejsce, ustąpi nam swego miejsca w tzw. Lidze państwowej — o ile będzie ona w dotychczasowej formie nadal istniała — oraz, że postanowienie to zostanie przez Zarząd Ligi potwierdzone i zagwarantowane. Za Wydział: prezes Witoszyński, sekretarz (podpis nieczytelny).

Ze sportu piłkarskiego w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w październiku.

Rewera-Górka 4:2 (2:2). Zawody o puhar miasta Stanisławowa. Gra b. interesująca, równorzędna w pierwszej połowie, natomiast w drugiej lekka przewaga Rewery. Gospodarze wystąpili do tego meczu w swym najlepszym składzie, Rewera zaś z dwoma rezerwowymi (Kulman, Kwieciński). Grę rozpoczyna Rewera, piłkę odbiera Górka, która stwarza groźny moment pod bramką gości. W 17 min. uzyskuje Górka **przez Piotrowskiego** pierwszą bramkę dla swych barw. Zachęca to Rewerę do kontrataku, owocem czego jest **wyrównanie** uzyskane przez Tadzika. W 5 min. później rewanżuje się Górka, zdobywając przez Nebelskiego **prowadzenie.** Rewera zaczyna silnie atakować pole przeciwnika, lecz bramkarz i obrońcy likwidują z powodzeniem wszelkie jej pociągnięcia. W 40 min. dyktuje sędzia **rzut karny** przeciw Górce, za rękę 1. obrońcy, którego wykorzystał Tadzik. Zaraz po przerwie Wolny zdobywa **trzecią** bramkę dla Rewery. Gra staje się otwarta, z lekką przewagą gości, przyczem lewa strona Górki czasami zagraża, wskutek b. słabej gry pr. pomocnika Rewery. Ostateczny rezultat ustala w 38 min. Tadzik, uzyskując czwartą bramkę z karnego. Górka zaprezentowała się b. dobrze. Cechuje ją dobry start, dobre ustawianie się i krycie, słabsza nieco technika i niepewna decyzja pod bramką. Wybijają się głównie: bramkarz, obrońca i Berezowski i lewa strona ataku. Rewera miała **słaby dzień.** Na wyróżnienie zasługuje 1. i śr. pomoc, Wolny i Tadzik w ataku. Sędziował p. **Czuczewicz.**

Stanisławowja—Tur 6:1 (2:0). Zawody przyjacielskie. Gra w pierwszej połowie otwarta, w drugiej przez 35 min. przewaga Turu, lecz niedysponowany strzałowo napad, zaprzepaścił szereg pozycyj. Stanisławowja wystąpiła do tych zawodów z trzema rezerwowymi, dla której bramki uzyskali: Żurawski 3, Jarmoluk, Serafini i Witwicki. Dla Turu honorową bramkę uzyskał głową b. ładnie Weber, z podania Geruszyńskiego. Sędzia p. Klamer.

Jedność—Policyjny Klub 4:3. Sędzia p. Locker.

Co mówi zwycięzca z Berlina?

MISTRZ POLSKI T. SZTEKKER O SUKCESACH NAD SPREWĄ.

Lwów, 28. października.

Od dni kilku bawi we Lwowie najlepszy dzisiaj polski zapaśnik zawodowy p. **T. Sztekker**, którego wspaniały sukces **na arenie berlińskiej** wywołał w świecie sportowym **prawdziwą sensację**, a co nie mniej ważne, stał się potężnym **czynnikiem propaganty** polskiej kultury fizycznej na obcym terenie i w środowisku dla Polski niezbyt przychylnie usposobionem.

Zapaśnictwo cieszy się w Niemczech, w przeciwieństwie do Polski, bardzo **wielką wziętością**. Zawodom przyglądają się tam **tysiące widzów**, to też pod tym kątem oceniać należy sukces polskiego zapaśnika. **Polski sztandar** trzepocący na maszcie zwycięstwa w berlińskim **„Sportpalast"** przemówił dobitniej do psychiki **dwunastu tysięcy niemieckich widzów**, niż niejeden rzeczowy, teoretyczny argument.

Mistrz Polski p. Sztekker podzielił się z nami szeregiem ciekawych uwag, które z kolei podajemy Czytelnikom naszym do wiadomości.

„Po zwycięskich występach swoich w Warszawie, Bukareszcie, Wilnie i Poznaniu — powiada p. Sztekker — zaczęły krążyć wśród wielbicieli i „przyjaciół" moich pogłoski, że nie czując się na siłach, **unikam występów zagranicznych** i zadawalam się taniemi sukcesami krajowemi, mając na uwadze przedewszystkiem kasę. Pogłoski te zyskiwały tembardziej na wierze, że zapaśnictwo polskie stoi obecnie na bardzo niskim szczeblu, a występy **różnego rodzaju osobników**, podszywających się pod miano **wybitnych atletów**, nie mało przyczyniły się do **zdyskredytowania sportu tego** w opinji publicznej.

Gdy otrzymałem w Poznaniu zaproszenie do wzięcia udziału w zapasach, urządzanych przez tak poważną instytucję, jak berliński „Sportpalast", **natychmiast się zdecydowałem**, mimo, że byłem **po 200-stu walkach**, rozegranych w przeciągu 8-miu miesięcy silnie przeforsowany. Do przyspieszenia decyzji przyczynił się fakt, że w spisie uczestników nie znalazłem **ani jednego nazwiska**, które mogłoby godnie reprezentować barwy polskie.

Po przybyciu do Berlina okazało się, że jestem najlżejszy ze wszystkich zawodników. **Publiczność berlińska**, wypełniająca codziennie szczelnie widownię „Sportpalastu", odnosiła się do mnie początkowo z **rezerwą**. Po sześciu błyskawicznych wprost zwycięstwach, a w szczególności po pokonaniu olbrzyma niemieckiego (150 kg.) **Sandena, nastrój zupełnie się zmienił**.

Stałem się dla Berlina sensacją, a kiedy 10-X. po zwyc. nad Łotyszem Leskinowicem wywieszono na ringu **polski sztandar**, zgotowano mi **spontaniczną owację** i uzyskałem nad Sprewą **olbrzymią popularność**. Sądzę, że zdobywając pierwsze miejsce na I-szej miedzynar. olimpjadzie atletów zawodowych, spopularyzowałem **tężyznę fizyczną Polski** w tak silnym stopniu, że wielu, i to bardzo wielu musiało pod tym względem zrewidować swą opinję. Uznanie, jakiego nie szczędziła — i prasa berlińska i to prasa **nacjonalistyczna**, było dla mnie wielką satysfakcją.

Jestem zapaśnikiem dłeowym i przykro mi, że Niemcy goręcej odnosili się do moich sukcesów, niż to często czynią rodacy. Obecnie pracuję ręka w rękę **z mistrzem Pytlasińskim** w kierunku spopularyzowania zapaśnictwa i zapewnienia mu miejsca, na które zasługuje. Chociaż czuję się niewypoczęty, przyjechałem **do Lwowa**, by wziąć udział **we walkach finałowych**. Przeciwników mam tutaj wcale nie do pogardzenia. Każdy z nich, to dobra międzynarodowa klasa.

Mam zamiar wyjechać później do Niemiec, a na wiosnę — aż **do Australji**. Stałą moją dewizą. **energja i silna wola, to grunt!"**.

Wspaniałe zwycięstwo mistrza Polski Sztekkera.

Lwów 28. października.

19 - ty dzień walk w sali Sokoła, minął pod znakiem dużego zaciekawienia.

Wieczór rozpoczął się walką Ukraińca **Orlenki** z Duńczykiem **Petersenem. Ukrainiec, jak zwykle,** zachowywał się agresywnie, usilując od pierwszej chwili przytłoczyć Duńczyka, broniącego się energicznie przed przeważającą siłą. Ostatecznie po 20 minutach **walka pozostała nierozstrzygnięta.**

Następnie przywitany gromkiemi oklaskami ukazał się mistrz Polski, Sztekker, przeciwko któremu stanął Willing (Niemcy), budzący, dzięki swym bezwzględnym metodom niechęć publiczności. Walka ta zakończyła się istotną niespodzianką. Brutalny Willing z taką pasją natarł na swego przeciwnika, że miało się wrażenie, iż nie walka, a bójka się rozpoczyna. Polak błyskawicznie, w trakcie zadawanych mu razów, schwycił za rękę Willinga, robiąc jakiś nieokreślony zwrot — i w 30 sek., wśród huraganu niemilknących oklasków kładzie Niemca na łopatki. Rozwścieczony Niemiec, po porażce dopadł Sztekkera, bijąc i kopiąc go formalnie. Na widowni powstał tumult... Arbiter ledwo uspokoił widzów i zapaśników, poczem ogłosił zwycięstwo Sztekkera, karząc Willinga 50 zł. karą pieniężną za niesportowe zachowanie się.

Mistrz świata Steurs (Belgja) pokonał w 18 min. Finlandczyka Witmayera.

Lwowianin **Waluszewski** w 11 min. pokonał **Krotona** (Wilno).

Dziś w piątek walczą: Witmayer—Waluszewski, Sztekker—Petersen, Willing—Steurs i Orlenko—Bryla.

Turyści-Czarni

grają w najbliższą niedzielę.

Lwów, 28. października.

W niedzielę, 30. bm. odbędą się na boisku Czarnych zawody **Turyści-Czarni**.

Mistrz Łodzi należy do przeciwników **b. groźnych**, posiada bowiem **b. dobrą obronę i niebezpiecznych strzelców w napadzie**. Słabym punktem gości jest bramkarz, który b. często przyczynia się do klęsk swej drużyny (z Warszawianką 7:3). Napad Czarnych powinien wyzyskać ten **słaby punkt przeciwnika** i dużo strzelać. a wówczas o wynik będziemy spokojni. Obronę Czarnych, która ostatnio nie wykazała dobrej formy, należałoby wzmocnić Kmicińskim. Stary ten wyga piłkarski **więcej jeszcze zdziałać może niż młody i nierutynowany zastępca**. Ozajst w takim wypadku może zająć pozycję **bocznego pomocnika**.

W napadzie Czarnych nie widzimy od dłuższego czasu **Harasimowicza**, który obok Nastuli może w całej pełni wykazać swe walory przebojowca, a takich potrzeba właśnie w spotkaniu z Turystami.

Sądzimy, że Czarni po ostatniej klęsce z Ruchem zechcą zrehabilitować się w oczach publiczności lwowskiej i przy ambitnej grze przechyla na swoją stronę szalę zwycięstwa.

Przygotowania do zimowej olimpjady

w pełnym toku.

POLSKI ZW. NARCIARSKI WZOREM DLA INNYCH

Lwów, 28. października.

W Zakopanem utworzył się podkomitet olimpijski, na czele którego stanął inż. Karol Stryjeński. Komitet ten, mający na celu kierowanie wszelkiemi pracami, związanemi około zorganizowania **przygotowań dla ekspedycji polskiej na zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz**, wziął się energicznie do pracy.

Cała uwaga zwrócona jest obecnie na **narciarski środek olimpijski w Zakopanem**, pozatem komitet zajmuje się **przebudową skoczni**, oraz budową **toru ślizgawkowego** dla polskiego związku hockeyowego.

Podobny komitet jest **w stadjum organizacji w Krynicy**; głównem jego zadaniem będzie zbieranie funduszu olimpijskiego

Ośrodek narciarski w Zakopanem pod kierownictwem kpt. Łuckiego pracuje bardzo energicznie i liczy obecnie w grupie wojskowej **4 oficerów i 15 szeregowych, a w grupie cywilnej ponad 20 zawodników.**

Wśród wojskowych są „starzy znajomi", jak por. Woycicki, por. Niemiec, Władysław Cecha, Zaydel, Skupień i inni.

W grupie cywilnej znani narciarze, jak **Bronisław Czech, Andrzej Krzeptowski, Gąsienica-Sieczka**, inż. **Schiele** i wielu innych.

Wielka szkoda, że wskutek zajęć zawodowych nie mogą brać udziału w ćwiczeniach bracia Józef i Franciszek Bujakowie.

Rozkład dnia naszych „podniebnych ptaków" jest następujący: godz. 8—9 gimnastyka; 9—10 drugie śniadanie; 11—12 gry i zabawy; 12—13 obiad; 15.30—17.30 trening właściwy; 17.30—19 kąpiel i masaż; godz. 19 kolacja, godz. 22 spanie.

Wskutek konferencyj, jakie miały niedawno miejsce w Zakopanem z udziałem miejscowych członków Polsk. Zw. Narciarskiego, Tow. „Park Sportowy", DOK. V., Gminy oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Komisji Sportowej PZN. postanowiono, co następuje: a) **skocznię w Jaworzynce oddaje S. N. T. T.** do dyspozycji PZN z tem, że skocznia ta pozostaje w administracji S. N. P. T. T., b) **skocznię na Krokwi** obejmuje w dzierżawę 15-letnią PZN. od Tow. „Park Sportowy". Staraniem PZP. nastąpi odpowiednia **rozbudowa względnie odbudowa skoczni**. Gmina i Klimatyka zaś zobowiązują się pokrywać koszta konserwacji skoczni i jej urządzeń.

c) **Dla treningu** grupy olimpijskiej w Zakopanem przystępuje PZN. do **przebudowy skoczni w Jaworzynce i na Krokwi**. W tym celu powołano do życia specjalny Komitet budowlany.

Jednocześnie donoszą nam, że **prace około przebudowy istniejącej skoczni w Krynicy według projektu kpt. Łoteczki znajdują się w całej pełni.**

Nowa skocznia otrzyma profil olimpijski **skoczni w St. Moritz**. Równocześnie z obszernemi robotami ziemnemi, około których pracuje stale kilkudziesięciu robotników, są w toku prace około **budowy wielkiego rusztowania dla rozbiegu z wieżą, wysoką na 33 mtr.**

Jak widać z powyższych wiadomości, Polski Związek Narciarski wziął się z całą energją do pracy i może służyć za wzór innym Związkom.

O ile tegoroczna zima dopisze, to przedolimpijski sezon narciarski zapowiada się wspaniale.

KRONIKA

T. K. S. gra 30. bm. w Warszawie z Warszawianką, a 1. listopada z Hasmoneą we Lwowie.

Po zawodach Turyści - Warszawianka w Warszawie, które zakończyły się wysokocyfrowem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 7:3, gracz Turystów Kubik czynnie znieważył bramkarza swego klubu Lossa, który przepuścił parę łatwych do obrony piłek. Komentarze zbyteczne.

Referendum w sprawie odwołania się Ł. K. S. przeciwko wynikowi meczu Polonja—ŁKS. dało wynik pomyślny dla Polonji, więc zawody te zweryfikowano 2:1 dla drużyny stołecznej.

12. listopada odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN.

Kałuża i Strycharz podobno wstępują do warszawskiej Legji.

Na studja do Anglji wysyła szwedzki związek piłki nożnej kilku swych najlepszych sędziów piłkarskich. By móc sobie na to pozwolić, trzeba wprzód, jak szwedzki związek, zamknąć bilans roczny czystym dochodem 150.000 zł.

Wiedeński Hakoah rozegra w najbliższym czasie zawody z Legją, Ł. K. S. i Wisłą. Zaznaczyć należy, że obecnie należy Hakoah do zespołów słabych, a ostatnio w mistrzostwie ponosi prawie że same klęski (z Vienn 4:0, z Herthą 4:0).